

Dlaczego mnie to nie dziwi?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 7.11.2021, 10:50:00

Wiewiórki z Białki donoszą..., a Hanna Sztuka ma być zatrudniona w Stadninie Koni Białka. Widziano ją... tam, jak ją... oprowadza, po gospodarstwie sam prezes Małopolskiej Hodowli Roślin, której to spółce podlega obecnie Białka, był prezes KOWR, **Piotr Serafin**. W jakim charakterze ma być zatrudniona, czy jako hodowca od koni arabskich, czy jako kierownik stadniny, czy na jakimś innym etacie – tego nie wiem. Bez względu na to, jakie to ma być stanowisko, fakt jej ewentualnego zatrudnienia w państwowej stadninie, podległej kontroli KOWR, musi budzić sprzeciw. Dlaczego?

Przypomnę, a Hanna Sztuka została zatrudniona w SK Michałów przez byłego prezesa tej stadniny, a protegowanego byłego ministra rolnictwa **Krzysztofa Jurgieła - Macieja Grzechnika**. Po odwołaniu tego drugiego z funkcji prezesa stadniny, została zwolniona dyscyplinarnie z pracy w Michałowie. Nie chciała się z tym pogodzić i nadal się nie godzi, co wyrażała, o si i wyrażała dwojako. Po pierwsze, nie chciała oddać rzeczy powierzone jej przez Stadninę Koni Michałów, takich jak: telefon komórkowy, aparat fotograficzny wraz z obiektywem, kluczyki do samochodu Nissan Pathfinder, pilot do bramy garażowej oraz laptop. Ta sprawa zakończyła się w sądzie. Pisałem o tym w tekście „Winna przywłaszczenia” (18 IX 2019). Sąd uznał ją... winną... przywłaszczenia, ale ponieważ warto było materialna owych przywłaszczonych rzeczy nie była wielka (niecałe 13 tys. zł), a stadnina je odzyskała przed procesem, **warunkowo umorzył postępowanie karne wobec Hanny Sztuki na okres próbnego jednego roku**. Drugi wyraz to fakt, a Hanna Sztuka nie chce zwolnić mieszkania sąsiedniego w Michałowie, za które nie płać czynszu. Tak się dzieje do dziś. Ta sprawa też trafiła do sądu. Jest wyrok sądowny i nakaz komorniczy. Jednak komornik nie może wyegzekwować nakazu, gdy uniemożliwiają mu to przepisy ustawy covidowej, zabraniającej dokonywania eksmisji w czasie pandemii. No i trzeci aspekt tej sprawy. Był prezes SK Michałów został oskarżony przez prokuratora (sprawa jest w toku) między innymi o podrobienie dokumentów dotyczących dzierżawy ogiera *Equator*. Pisałem o tym w tekście pt. „Był prezes SK Michałów przed sądem” (28 V 2021). W akcie oskarżenia czytamy, a Maciej G. jest oskarżony m.in. o to, a: **W bliżej nieustalonym miejscu i dacie, lecz w okresie pomiędzy 26 sierpnia 2018 roku, a 4 października 2018 roku podrobił, umowę dotyczącą... ogiera czystej krwi arabskiej E (Equatora – przyp. mój) zawartą... pomiędzy Stadniną... M (Michałów) a A (chodzi o Al Sheik Stud z Izraela) poprzez antydatowanie tej umowy jako zawartej w grudniu 2017 roku, a także zaoferowanie swojego podpisu oraz opatrzenie pieczęci... Prezesa Zarządu w/w Spółki, a następnie tak podrobiony dokument użył, jako autentyczny celem w... czenie go do dokumentacji Spółki M (Michałów) dla potwierdzenia, iż została zawarta umowa, o której mowa wyżej, tj. o przestępstwo z art. 270 par. 1 k.k.**

Co ma z tym wspólnego Hanna Sztuka? Jako hodowca nie mogła nie wiedzieć, co się dzieje z tej klasy reproduktorem, ogierem czołowym w stadninie, w której nadzorowała hodowlę. Zresztą... umów dzierżawnych, do których podpisy strony dzierżawi... by dostarczane przez Macieja G. już po jego odwołaniu, w postaci skanów, było wiarygodnych. Dlaczego prokurator

oskarża Macieja G. tylko o jedno fałszerstwo – diabli wiedzą.... Wszyscy za to wiedzą..., a Hanna Sztuka i Maciej G., stanowili zgrany duet i oboje ponoszą za to odpowiedzialność. Tak za to, a wynik finansowy spółki SK Michałów w wyniku ich rządów zrobił się ujemny (1 276 tys. zł, straty), chociaż wcześniej (za prezesowania **Jerzego Białoboka**) była to spółka przynosząca zawsze dochód. Wszystkie te czynniki powinny stanowić podstawę do tego, aby KOWR nie zezwolił, na ponowne zatrudnienie Hanny Sztuki w jakiegokolwiek podległym mu jednostce. Zapewne jednak tak się nie stanie. Zapewne Hanna Sztuka zostanie zatrudniona w Białocę. Dlaczego mnie to nie dziwi? Po pierwsze dlatego, że KOWR nie ma nic do powiedzenia w sprawach kadrowych w podległych sobie jednostkach. Powiem więcej, nie chce mieć nic do powiedzenia. Urzędnicy pracujący w KOWR chcą mieć dobre pensje i wygodny spokój. A w stadninach i stadach ogierów dzieje się takie, że różni lokalni właściciele. Bo politycy traktują te spółki jak swój prywatny folwark – trudno. Tak jest cena rządów PiS. Trzeba siedzieć cicho i nie przeciwstawiać się tym szkodliwym praktykom, by nie stracić stołki. W takim kraju żyjemy. **Marek Szewczyk**